

AKTYWNI REDAKTORZY

ZNOWU ZDALNIE



STOP UZALEŻNIENIOM

NIETYPOWE ŚWIĘTA

REDAKTORZY NUMERU:

Karolina, Marek, Kacper, Kuba, Natalia, Szymon, Marta, Martyna, Klara

AKTYWNI REDAKTORZY

W tym numerze trochę o nas.

REDAKCJA *WAGNERPRESS II* DRUGA W #JUNIORLAB

W rankingu #juniorlab po wrześniowych i październikowych wydaniach naszej gazetki jesteśmy na drugim miejscu. To duży sukces, którego tak naprawdę nie spodziewaliśmy się. Za każdą opublikowaną gazetkę redakcja otrzymuje 15 punktów. Początkowo mieliśmy plan, by w miesiącu udało nam się wydać dwa numery, ale aktywni, ambitni i kreatywni redaktorzy napisali tyle tekstów, że... No właśnie - mamy 135 punktów, czyli 9 gazetek, które publikowane są na stronie naszej szkoły. I tak jak w ubiegłym roku mają sporo czytelników.

My też mamy swój ranking, to znaczy taką naszą wierszówkę liczy nasza opiekunka, pani Ania i co się okazało? Prawie wszyscy redaktorzy coś napisali we wrześniu i październiku, ale najwięcej:

Kacper, Szymon, Zuzia, Patrycja, Martyna, Kuba, Maciek Alicja.

Oczywiście inni też zasłużyli na pochwałę:

Karolina, Klara, Filip, Maja, Marta i Marek, który niedawno dołączył do naszego teamu.

W styczniu następnego ranking.



Najlepsze redakcje po wrześniowych publikacjach swoich gazetek na platformie Junior Media, w rankingu #juniorlab.



Najlepsze redakcje po październikowych publikacjach swoich gazetek na platformie Junior Media, w rankingu #juniorlab.

Teraz, gdy jesteśmy na zdalnym, wciąż publikujemy, chociaż niewiele jest artykułów o szkole. Ale spotykamy się na Teams prawie tak jak w szkole i rozmawiamy o tym, co napisać, by *WagnerPress II* był czytany nie tylko przez naszych kolegów i nauczycieli.

NIETYPOWE ŚWIĘTA

listopad

część 2

12. ŚWIATOWY DZIEŃ DRWAŁA

13. **DZIEŃ PLACKÓW ZIEMNIACZANYCH**

15. **DZIEŃ UWIEŻONEGO PISARZA**

DZIEŃ DRWAŁA

Pewnie kojarzycie takiego pana, który chodzi z siekierą bądź piłą i ścina drzewa. To drwal.

Myślę, że drwale zasłużyli na swoje święto, bo przecież wspinają się na drzewa oraz je ścinają. To bardzo niebezpieczna i męcząca praca.

Bycie drwalem to nie taki łatwy zawód jak nam się wydaje. Wymaga dużego wysiłku.

Ale to również bardzo interesujący zawód. Można nauczyć się różnych rodzajów i gatunków drzew.

Bardzo podziwiam drwali za ich pracę.

Szymon Pawlik



DZIEŃ PLACKÓW ZIEMNIACZANYCH

Wydaje mi się, że placków ziemniaczanych nie trzeba nikomu przedstawiać.

Są to jedzone zarówno na słodko, na sło, na ostro albo ze śmietaną, smażone placki z - jak sama nazwa wskazuje - ziemniaków startych na tarce z dodatkiem jajek i odpowiednich przypraw.



Placki ziemniaczane znane są nie tylko w Polsce, ale i w innych miejscach na świecie. Na przykład w Ameryce są pod nazwą potato pancakes, czyli w wolnym tłumaczeniu: ziemniaczane naleśniki.

Same ziemniaki pochodzą z Ameryki Południowej, jednak my Polacy możemy się poszczycić tym, że to z naszego kraju pochodzi ta świetna potrawa.

Jak najlepiej uczcić ten dzień?

To oczywiście! Najlepiej przygotować dużo placków i zjeść je samemu, z rodziną albo ze znajomymi. Smacznego!

Marek Boryń

DZIEŃ UWIEŻONEGO PISARZA

Dzień ten ustanowiony został w 1984 roku przez Stowarzyszenie Pisarzy. Ma na celu pokazać, że praca pisarza też może być niebezpieczna. Czasami kończy się więzieniem lub nawet utratą życia. Około 205 osób, które wybrały ten zawód, jest prześladowanych, a mniej więcej 41 przesiaduje w więzieniu wiele lat. Zdarza się również, że sporo takich przypadków nie jest zgłaszanych na policję, więc liczby mogą być dużo wyższe. Każdego roku Międzynarodowe Stowarzyszenie Pisarzy przedstawia 5 osób prześladowanych w różnych regionach świata.

Karolina Szopińska



STOP UZALEŻNIENIOM

W 102 i 103 numerach publikowaliśmy opowiadania na temat: *Kiedy kończy się zabawa, a zaczyna uzależnienie?*

Czas na trzecią i ostatnią wyróżnioną pracę w konkursie

STOP uzależnieniom! Uczeń wolny od uzależnień!

autor - Natalia Ruśniak, kl. VIII d

GRA FLORIANA

Noga Floriana postukiwała w chaotycznym rytmie przyprawiając nową recepcjonistkę o kolejny epizod migreny. Żałowała podjęcia pracy w klinice leczenia uzależnień. Co chwila jakaś osoba dawała upust swoim tikom. Kobieta popiła smukłe tabletki kawą nienawistnie patrząc na młodego chłopaka, który siedział nie dalej niż kilka metrów od niej przy szarej ścianie. Nastolatek złapał wzrok pracownicy.

- Przepraszam...- Florian wymamrotał speszony i przycisnął lewą dłoń do kolana, próbując je uspokoić. Nerwowo przeciągnął palce prawej ręki przez swoje rozczochrane, brązowe włosy. Rumieniec rozkwitł na jego pobludłej twarzy tuż pod cieniami odznaczającymi się poniżej zielonych, zmęczonych oczu. Jednym z objawów jego uzależnienia była ciągła senność. Sam był sobie to winny.

Chłopak czekał na pierwszą wizytę u psychologa, który miał wprowadzić w czyn terapię. Siedemnastolatek musiał nauczyć się żyć od nowa, a terapeuta miał go przez ten proces poprowadzić. Niczym samouczek w grze. Oczy bruneta rozszerzyły się w przerażeniu.

Kolejny raz złapał się na samoistnym porównywaniu jakiejś sytuacji do rozgrywki.



Paznokcie dłoni, która wciąż rozpaczliwie powstrzymywała niebieski trampek od niepokojenia zapracowanej recepcjonistki, wbiły się w kolano tak mocno, że Florian nie był pewien, czy materiał spodni powstrzyma je od zostawienia śladów. Zielone tęczy zostały zakryte przez powieki nastolatka. Siedemnastolatek zacisnął oczy. Chciał odpędzić myśli o komputerze i Internecie. Pazury dzieciaka zaciskały się coraz mocniej na rzepce, jak gdyby wnyki zakleszczały nogę bezbronnego zwierzęcia.

Wszystko zaczęło się od głupiej gry, która tak go zainteresowała, że nie mógł przestać o niej myśleć. Dzień i noc tylko ona krążyła mu w głowie. Siedział nad nią jak szalony. Nic innego już nie mogło odwrócić jego uwagi. Przestał cieszyć się dawnymi pasjami.

Najpierw stracił przyjaciół, bo to oni pierwsi zobaczyli, że coś jest nie tak oraz chcieli mu pomóc, a on, niewdzięcznie, zwyzywał ich i powiedział, że wszystko jest okej i mają go zostawić w spokoju. Powinien już wtedy wybudzić się z tego transu i zrozumieć, że coś jest naprawdę nie tak.

Później przyszedł czas na szkołę. Nie mógł skoncentrować się na lekcjach. Nogi drgały mu z niecierpliwości, aby wrócić do domu i włączyć już komputer.

ciąg dalszy: str. 5

STOP UZALEŻNIENIOM

Przestał spać, a jadł dopiero kiedy zaczęło go skręcać w brzuchu. Jego rodzice tyle pracowali, że mijał się z nimi czasami w domu, ale nie na tyle długo, aby zauważyli jego drastyczną zmianę. Cała sprawa doszła do meritum, gdy pani chciała zabrać mu telefon, kiedy przyłapała go na lekcji jak czytał tweety o nowej aktualizacji gry, ale on wpadł w furję i wyrzucił stół. Wylądował u dyrektorki i wszystko wyszło na jaw, a teraz musiał zacząć leczenie.

Florian starał skupić się na mroku przed oczyma, ale nagle poczuł ciepłą skórę muskającą jego lewy nadgarstek. Wystraszony nagłym dotykiem podskoczył na krześle. Podniósł wzrok i zobaczył twarz matki oblaną w surowym świetle poczekalni.

- Kochanie...- kobieta wzięła ręką swojego dziecka we własne i zaczęła ją delikatnie głaskać w uspokajającym geście. - Pamiętaj, że wszystko będzie dobrze.

Młody chłopak zmarszczył nos. Musiał tak bardzo zatracić się w swoje myśli, że nie zauważył rodzicielki wracającej z toalety. Sposepniał, gdy tylko spojrzał jej w oczy. W tęczęwkach matki ujrzał poczucie winy. Nastolatek nie znośił tego, że kobieta czuła się współwinną jego uzależnieniu. Nie znośił tego, że zawsze jak patrzył jej w oczy, słyszał głos rozbrzmiewający pod jego czaszką, który, aż za bardzo przypominał głos rodzica.

- Gdybym tylko zauważyła wcześniej...- mówił szept. Raz po raz przygniatał Floriana coraz bardziej kamieniem odpowiedzialności. Czemu nie zauważył, że przekroczył linię, że zabawa się skończyła. Teraz musiał patrzeć na wszystkie konsekwencje swoich wyborów. Poważne konsekwencje.

Nie obwinał swojej matki. Nawet przez chwilę nie przeszło mu to przez myśl, ale nie mógł panować nad jej umysłem, który teraz szalał pod naporem szalonych pomysłów.

- Warszawski? - niski głos z końca korytarza przykuł uwagę ich obojga. - Florian Warszawski?

Nastolatek spojrzał w kierunku skąd rozbrzmiała wypowiedź i zobaczył okrągłą głowę mężczyzny, który, najwidoczniej, musiał być psychologiem. Miłe oczy świeciły spod kwadratowych okularów. Florian już chciał podnieść się z krzesła i iść do gabinetu, gdy jego mama złapała go za zimne policzki.

- Powodzenia – odparła. Pomimo okropnego humoru udało jej się wymusić pokrzepiający uśmiech. Chłopak poczuł jak łąza kręci mu się w oku. Delikatnie złapał dłonie kobiety i posyłając jej koślawy uśmiech odciągnął je z jego twarzy. Wstał. Rzucił jeszcze szybkie spojrzenie matce i skierował swoje kroki w kierunku mężczyzny, o którym zdołał zapomnieć w ciągu tej jednej, krótkiej chwili.

Podeszwy odbijały się od jasnej podłogi. Wyglądała zupełnie jak ta szpitalna. Sterylna, bez najmniejszego kurzu na sobie. Florian wędrował wzrokiem po surowych ścianach korytarza do czasu, aż złapał niebieskie tęczęwki człowieka wciąż czekającego w progu drzwi. Podeszedł do niego i nie widząc co dalej zrobić, spuścił spojrzenie. Jego policzki spłonęły rumieńcem, gdy ujrzał dłoń wyciągniętą w jego stronę. Zdenerwowany przeciągnął ręką po włosach i przywitał się z psychologiem.

- Jestem Wincenty Emrys – mężczyzna miał twardy głos nie pasujący do jego małej postury. - Zapraszam.



Ustał z wejścia i drugą ręką, w zapraszającym geście, pokazał fotel naprzeciw szklanego biurka. Florian niepewnie przeszedł przez próg i westchnął.

To będzie ciężkie.

Natalia Ruśniak

ZNOWU ZDALNIE

W czasie pandemii także trzeba się uczyć. Z tego powodu rozpoczęło się zdalne nauczanie.

WSPOMNIENIA PORÓWNIANIA

Zdalne nauczanie dla jednych może być komfortowe i przyjemne, a dla drugich niekomfortowe i męczące. W tamtym roku szkolnym niektórzy uczniowie mówili, że zdalne nauczanie jest okropne, ponieważ nie wszyscy uczęszczają na lekcje, niekiedy uczniowie nie odrabiają zadań domowych, a inni odrabiają wszystkie zadania na czas, uczęszczają na wszystkie zdalne zajęcia i też na inne, dodatkowe.

Na szczęście w tym roku szkolnym sytuacja się poprawiła. Są ustalone zasady, których nauczyciele i uczniowie muszą przestrzegać. Uważam, że takie zasady są przydatne i pomocne, aby uniknąć właśnie takich zachowań.

Marta Czech



Nauczanie zdalne to fajna rzecz, lecz na dłuższy czas się nie sprawdza.

PLUSY I MINUSY ZDALNYCH LEKCJI

Plusem jest to, że czasem jest mniej zajęć niż w planie. Również później można wstać, ale to strasznie rozleniwia i przez to nauka się wydłuża.

Minusem jest natomiast fakt, że nie mamy kontaktu ze znajomymi z klasy. Nauka w domu nie jest lepsza. Na pewno mniej efektywna.

Ja osobiście bym wolał wrócić do szkoły i tam się uczyć.

Kuba Szypuła

LIRYCZNIE O ZDALNEJ NAUCE

Koronawirus to jest pora
Gdy nauczania zdalnego przyszła z mora
Každy uczeń o tym wie
Że zdalnie też uczyć trzeba się

Panie nasze są cierpliwe
Pomimo, że czasem kwaśną mamy minę
Uczyć się lubimy
Jednak czasem grymasimy

Przyjdzie jeszcze taka pora
Że drzwi szkoły staną w otworach
Wtedy wszyscy przybędziemy
I w szkolnych ławkach usiądziemy

Klara Pazera

Zdalne nauczanie? Totalna porażka.

BARIERY NAUKI ZA MURAMI SZKOŁY

Siedząc w domu przed komputerem dookoła jest za dużo czynników, które mnie rozpraszają, takich jak ulubiona książka, telefon czy nawet brat uczący się w pokoju obok.

Ponadto niektórzy nauczyciele nie są wyrozumiali. Czasami włączenie mikrofonu zajmuje trochę więcej czasu niż pięć sekund. Zapominają, że każdy ma inny sprzęt i nie zawsze znakomity Internet. Czasem kilka urządzeń podłączonych do jednego routera również utrudniają pracę.

Martyna Szczerba